Rok III. Tarnów, dnia 14 kwietnia 1935 Nr. 15

NASZA SPRAWA

Ilustrowany Tygodnik Katolicki Diecezji Tarnowskiej

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Adres Redakcji i Administracji: Tarnów, ul. Piłsudskiego L. 9. Telefon Nr. 441
Cena egzemplarza 10 groszy. Rocznie z przesyłką 5·— Zł, półrocznie 3·— Zł. — Konto P. K. O. Nr. 404·750



NIEDZIELA PALMOWA

Niedziela Palmowa i Wielki Tydzień

Niedziela Palmowa u pierwszych chrześcijan. Już w pierwszych wiekach naszej ery, chrześcijanie jerozolimscy czcili pamiątkę uroczystego wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy tradycyjnym obchodem. W niedzielę, poprzedzającą Wielkanoc, zbierali się u stóp Góry Oliwnej, gdzie kapłan lub biskup odczytywał wiernym ustęp z Ewangelji o tem, jak lud witał P. Jezusa, wjeżdżającego do miasta. Następnie wszyscy, z biskupem jadącym na osiołku na czele, ruszali w stronę Jerozolimy, śpiewając hymny pobożne. Każdy z wiernych niósł liście palmowe i gałązki oliwne. Tak przybywali do świątyni Zmartwychwstania, gdzie ceremonja kończyła się. Obchód ten, wzruszający swą prostotą i głęboką treścią, jako obraz wędrówki naszej do niebieskiego Jerusalem i chwały zmartwychwstania, szybko rozpowszechnił się po innych gminach chrześcijańskich, najpierw na Wschodzie, a potem na Zachodzie. Zczasem obchód ten uzupełniono święceniem palm.

Święcenie palm w czasach obecnych. Dziś uroczystości Palmowej Niedzieli składają się w obrzędach kościelnych z dwóch części: święcenia palm wraz z procesją oraz Mszy św., poświęconej Męce Pańskiej. Ceremonję święcenia palm poprzedza odczytanie ustępu z Pisma św. o zapowiedzi zesłania manny z nieba i wprowadzenia ludu do Ziemi obiecanej, oraz ustępów z Ewangelji św. Jana i św. Mateusza, zakończonych opisem wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy. W czasie samego błogosławienia palm odmawia się modlitwę, w której mówi się: „Boże... pobłogosław te gałązki palmowe i oliwne... aby w każdem miejscu, na które zaniesione będą, ściągały błogosławieństwo Twoje dla mieszkańców jego". Stąd powszechny w większości krajów zwyczaj przechowywania poświęconych palm przez cały rok. U nas, jak zresztą w całej środkowej i północnej Europie, palmy zastępują gałązki wierzbiny, które w tym czasie puszczają już pączki, zwane „kotkami". Po poświęceniu palm następuje procesja, przeważnie na zewnątrz kościoła, w czasie której śpiewa się odpowiednie antyfony, zakończone przepięknym hymnem: **Gloria, laus et honor Tibi sit, Rex Christe, Redemptor. — Chwała Ci, cześć i uwielbienie, Chrystusie Królu i Odkupicielu!** — który się śpiewa u zamkniętych drzwi kościelnych. Z hymnem tym złączona jest legenda, że autorem jego był więziony niesłusznie biskup Teodulf z Orleanu, który śpiewał go, gdy obok więzienia przechodziła procesja Palmowej Niedzieli z królem Ludwikiem Pobożnym na czele. Król, wzruszony śpiewem biskupa, natychmiast uwolnić go rozkazał.

Gdy po trzykrotnem zastukaniu do drzwi procesja wejdzie do kościoła, kończy się pierwsza część ceremonjału i rozpoczyna się Msza św., w czasie której czyta się opis Męki Pańskiej według św. Mateusza. Pasję w kościołach katedralnych zazwyczaj śpiewają księża, przedstawiający poszczególne postacie z Pisma św. Św. Ludwik, król francuski, wprowadził zwyczaj, że po słowach: „A Jezus zawoławszy głosem wielkim, oddał ducha", wszyscy obecni padali na kolana i chwilę trwali w rozmyślaniu.

Liturgja Wielkiego Tygodnia. Św. Leon papież wprowadził zwyczaj codziennego rozważania Męki Pańskiej przez Wielki Tydzień. W Ewangelji Wielkiego Poniedziałku nie mówi się wprawdzie o Męce bezpośrednio, jednak wskazuje się dość wyraźnie na Judasza, który Pana Jezusa zdradził.

Ciemne Jutrznie są odprawiane wieczorem we środę, czwartek i piątek. Powstały one ze zwykłych pacierzy kapłańskich, które w dni Wielkiego Tygodnia, poświęcone szczególniejszemu skupieniu, udostępniono około V w. wszystkim wiernym. Składają się one z szeregu psalmów i trenów Proroka Jeremjasza oraz innych odpowiednich ustępów.

Wielki Czwartek. Specjalnemi ceremonjami odznacza się Wielki Czwartek. Kiedyś w pierwszych wiekach, w dniu tym odprawiano trzy Msze św.: pierwszą przeznaczono dla pokutników, w czasie drugiej poświęcano oleje św., wreszcie trzecią na pamiątkę ustanowienia N. Sakramentu. W Jerozolimie w Wielki Czwartek wierni zbierali się o 4-tej popołudniu na Mszy św., podczas której wszyscy komunikowali. Następnie wszyscy udawali się do Getsemani i tam rozważali Mękę Pańską i konanie Pana Jezusa. Wreszcie na miejscu pojmania Chrystusa wysłuchiwali Ewangelji św. i trwali na modlitwie aż do rana, by udać się następnie do miasta na adorację drzewa Krzyża św. Zwyczaj ten zdaje się być początkiem dzisiejszych Ciemnych Jutrzni. Obecnie w każdym kościele odprawiana jest **tylko jedna Msza św.**, w czasie której kapłan konsekruje3 hostje. Po niej następuje przeniesienie N. Sakramentu do Ciemnicy i obnażanie ołtarzy, a w kościołach katedralnych poświęcanie olejów św. i umywanie nóg ubogim przez Ks. Biskupa. Tej ostatniej ceremonji dokonywali dawniej, prócz biskupów, także królowie.

Wielki Piątek. W Wielki Piątek niema już właściwej Mszy św. Jest tylko t. zw. Msza św. „praesanctificatorum", t. j. z darów uprzednio poświęconych, bo kapłan spożywa wśród modłów Hostję, konsekrowaną już w Wielki Czwartek. Poprzedza ją odczytanie proroctw i Pasji, według św. Jana, oraz adoracja Krzyża. Po nabożeństwie kapłan umieszcza w monstrancji Hostję św., pozostałą z trzech konsekrowanych w Wielki Czwartek i przenosi ją do Grobu, gdzie rozpoczyna się cicha adoracja wiernych. Groby w Polsce są bardzo ozdobnie przybrane.

Wielka Sobota. Święcenie ognia rozpoczyna szereg ceremonij Wielkiej Soboty. Po święceniu ognia następuje poświęcenie pięciu ziarn kadzidła, paschału, w którym to kadzidło zostaje umieszczone, wreszcie po odczytaniu dwunastu proroctw poświęcenie wody chrzcielnej. Msza św. odprawiana w białych szatach liturgicznych, pełna jest już wesela z powodu zapowiedzi zmartwychwstania naszego przez Zmartwychwtanie Chrystusa. Na Glorja odzywają się wszystkie dzwony i dzwonki, które od Wielkiego Czwartku milczały, zastąpione kołatkami.

W ten dzień błogosławi się również pokarmy, zwłaszcza jajko, jako symbol grobu, z którego P. Jezus powstał. Wieczorem lub nazajutrz rano święci się już uroczyście pamiątkę Zmartwychwstania Pańskiego.

Ewangelja na Niedzielę Palmową (6 Postu)

(Mat. 21). *Onego czasu; gdy się przybliżył Jezus do Jeruzalem i przyszedł do Betfage, do góry Oliwnej: tedy posłał dwu uczniów, mówiąc im: „Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a natychmiast znajdziecie oślicę uwiązaną i oślę z nią: odwiążcie i przywiedźcie mi; a jeśliby wam kto co rzekł, powiedzcie, iż Pan ich potrzebuje, a zaraz puści je". A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co jest powiedziane u Proroka mówiącego: „Oto Król twój idzie tobie cichy, siedzący na oślicy i na oślęciu, synu zwierzęcia pociągowego". Szedłszy tedy uczniowie, uczynili jako im rozkazał Jezus. I przywiedli oślicę i oślę, i włożyli na nie odzienia swoje, a Jego wsadzili na nie. A rzesza bardzo wielka słała szaty swoje na drodze, a drudzy obcinali gałązki z drzew i na drodze słali. A rzesze, które uprzedzały i które pozad szły, wołały mówiąc: „Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie!"*

Mistyczne Ciało Chrystusowe

List pasterski Ks. Biskupa Dr Franciszka Lisowskiego

(Dokończenie)

Ludu mój Drogi, chciej już raz uwierzyć Ojcu św. i swemu Biskupowi, że Akcja Katolicka nie uprawia polityki, że stoi poza stronnictwami i ponad partjami, a sama nie należy do żadnej partji, nie wysługuje się żadnemu stronnictwu ani bezpartyjnemu, ani ludowemu, ani narodowemu, ani chrześcijańskiemu. **„Akcja Katolicka stoi i działa ponad i poza wszelkiemi partjami, nawet katolickiemi.** Ona nie chce pracować dla partji, ani być partją polityczną" (są to słowa Ojca św. Piusa XI. wypowiedziane na Zjeździe Federacji mężczyzn katolików). Ale Akcja Katolicka zezwala swym członkom należeć do tych stronnictw, które oni uważają za najlepsze i dla nich najodpowiedniejsze, byleby one nie były wrogie Kościołowi. Akcja Katolicka pragnie wszystkich katolików, należących do różnych obozów a przez politykę powaśnionych, zjednoczyć, jako członków jednego Ciała mistycznego, we wspólnej pracy i miłości wzajemnej.

Chcesz wiedzieć, Ludu Drogi, jaka jest polityka Akcji Katolickiej? Posłuchaj: „Ojcze nasz, — święć się imię Twoje, — przyjdź Królestwo Twoje, — bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi".

Czytamy w Księdze Rodzaju, że w czasach, które poprzedziły potop, „wiele złości ludzkiej było na ziemi, wszystka myśl serca była napięta ku złemu, a ziemia była napełniona nieprawościami" (6, 5, 13). I dziś, gdy Ojciec św. spogląda z wyżyn Watykanu na cały świat, widzi nowy potop zła, zalewającego ziemię całą, widzi „walczących bezbożników, którzy buntują się zuchwale przeciw Bogu, chełpią się hasłem swojem bezbożnem i zbrodniczem, jakoby znamieniem własnem: Bez Boga i przeciw Bogu". Dlatego wezwał Ojciec św. wszystkich wierzących do walki ze złem, kazał biskupom przypomnieć świeckim katolikom, że są „rodzajem wybranym, ludem świętym i królewskiem kapłaństwem" i że dlatego mają być apostołami; kazał im modlić się szczególniej w tym Roku Jubileuszowym o zmiłowanie Boże. „Prosimy, są słowa Papieża, aby wszyscy wierni wyjednali od Ojca miłosierdzia, by owych przewrotnych ludzi ohydne wysiłki, zmierzające do zniszczenia nietylko wszelkiej religji, lecz także wszelkiej kultury i prawdziwej cywilizacji, przecież ustały i w niwecz się obróciły" (Pius XI).

Do walki z Bogiem, Chrystusem, Kościołem i z wszelką religją wystąpił bezbożny komunizm bolszewicki. Po szatańsku przeprowadza swój plan. Rozpoczął od wychowania dzieci bez Boga. Organizuje dzieci od lat 6—14 w związki bezbożne, a na ich sztandarze wypisał słowa: „Niech żyje światowy ruch bezbożników". Po latach 14 przechodzi młodzież do bezbożnej organizacji „Komsomolców". Jak u nas dla wychowania i wykształcenia kapłanów mamy seminarja duchowne, tak bezbożny bolszewizm założył seminarja, w których się kształcą przyszli misjonarze, pionierzy walki z Bogiem. Obiecują sobie, że do końca „piatyletki" tj. do r. 1937 „zlikwidują religję".

„Akcja bezbożników, to zawsze przygotowanie do rewolucji. Widoczną jest troska o przystosowanie się do warunków miejscowych. Raporty partyjne podkreślają z radością wszystkie czynniki, szkodzące religji, nadmieniają one m. i., że najlepszymi współpracownikami idei komunistycznej są nauczyciele niekatolicy, nawet, jeśli nie są ateuszami wojującymi" (Przegląd Społ. 1933, 434).

Przeciwko tej robocie antychrysta z zastępami rozbestwionych agitatorów, bezbożników i neopogan, którzy w świecie całym i u nas w Polsce pragną wyrwać wiarę z serc ludu, a w miejsce miłości chrześcijańskiej wszczepić nienawiść, podjął walkę Ojciec św. przez **zorganizowanie armji świeckich apostołów w Akcji Katolickiej.**

Niestety ten ruch neopogański i bezbożny szerzy się i wśród Polaków i w kraju i zagranicą. We Francji, wśród naszych robotników, bezbożna agitacja truje dusze biednych, tak ciężko pracujących Polaków. Istnieje tam „Związek bezbożnych robotników", którego celem zasadniczym jest pomagać klasom pracującym zwalczać religję. W artykule 3 statutu Związku czytamy: „Metodą, stosowaną przez Związek, jest rewolucyjna polityka antyreligijna, która wychowuje masy przeciw wszelkiej religji". W krótkim czasie, w jednym tylko okręgu, pozyskano 1500 robotników polskich. Tam zaś, gdzie pracują organizacje kościelne wśród robotników, nie mogą bezbożnicy nic a nic zdziałać. W odezwie grupy paryskiej znajdujemy charakterystyczne wynurzenia, że nie należy żadnej pracy uświadamiającej prowadzić pomiędzy robotnikami chrześcijańskimi, ponieważ są „silnie zorganizowani, a przytem zacofani"; jeden zaś z głównych przywódców dodał do tej odezwy: „Jedyna rzecz, którą możemy zrobić z młodymi robotnikami Chrześcijańskiej Młodzieży Robotniczej, jest: Rozstrzelać ich w dniu rewolucji". (Przegl. Społ. 1934, 98, 99).

A zatem baczność, Drodzy Robotnicy mej Diecezji, wyjeżdżający za robotą do Francji. Baczność! Nie wstępujcie do Związku bezbożnych robotników francuskich, ale do Związku Chrześcijańskiej Młodzieży Robotniczej, jeżeli Wam miłe zbawienie dusz Waszych i honor Polski!

I w kraju nie dzieje się dobrze. Jak miazmaty

trujące, przeciskają się hasła wywrotowe, bezbożnicze i pogańskie do dusz polskich. I do wynędzniałego robotnika w fabryce trafi agitator komunista bezbożnik — i do chaty wiejskiej wciśnie się agitator odszczepieniec i do ręki młodzieży poda złą książkę i tak powoli, powoli, ale niepowstrzymanie płynie, jak lawa rozpalona i wszystko po drodze niszcząca, zepsucie poprzez całą Polskę i trafia do robociarza i rolnika, nauczyciela i urzędnika.

Czyż serce nie ściśnie Ci się z bólu, Drogi mój Polaku, gdy pomyślisz, że ta Polska, ta *„Polonia semper fidelis"*, *„Polska zawsze wierna"*, zawsze przywiązana do św. Kościoła — że ta Polska, to *„przedmurze chrześcijaństwa"*, ta, o którą rozbijały się hordy mongolskie i tatarskie,ta, którą Najświętsza Jej Królowa cudem wskrzesiła i cudem nad Wisłą uratowała — dziś cierpi nietylko nędzę materjalną, ale stokroć dotkliwszą nędzę moralną, że w serca jej dzieci sączy się duch bezbożny, duch niewiary, duch niemoralności? Pomnij, „że narodu duch zatruty, to dopiero bólów ból"!

Czyż możesz spokojnem i obojętnem okiem patrzeć Ty, który należysz do Ciała mistycznego Chrystusa, że niektóre członki są zatrute i zgangrenowane?

Czy nie usłuchasz głosu Ojca św. i serdecznego wołania Twego Biskupa i nie pospieszysz na ratunek? **A ratunkiem jedynym na tą chorobę, to Akcja Katolicka.** Więc, gdy wierzysz w Boga i kochasz Ojczyznę, wstąp w szeregi milicji Chrystusowej, do Akcji Katolickiej, przywdziej zbroję Chrystusową i stań z Nim do walki duchowej! Ale z kim?

a) **Walczyć z bezbożnem nowoczesnem pogaństwem.** Bo są u nas ludzie, wprawdzie ochrzczeni i wychowani w zasadach chrześcijańskich, ale cóż z tego, kiedy żyją jak poganie. W ich ciałach duch pogański: wobec Boga obojętni, wobec bliźniego nieczuli, pokłony biją przed złotym cielcem, *a bogiem ich jest brzuch* — jak powiedział św. Paweł — *„znikczemnieli w myślach swoich i zaćmione jest bezrozumne serce ich, albowiem powiadając się być mądrymi, głupimi się stali i odmienili chwałę nieskazitelnego Boga w podobieństwo obrazu człowieka śmiertelnego"* (Do Rzym. 1, 21-23).

Dla nich, jak dla żydów i pogan, Chrystus Ukrzyżowany stał się „zgorszeniem i głupstwem" i dlatego usunąć Go pragną z domu, ze szkoły, z serca jednostek, rodzin, społeczeństwa i narodu. Ideałem ich jest laicyzm. Hasło ich: Precz z Bogiem, w życiu prywatnem i społecznem — precz z Kościołem — precz z Papieżem.

b) **Walczyć ze sekciarstwem.** Przestrzegał Apostoł ucznia swego Tymoteusza, że będzie czas, gdy *zdrowej nauki nie ścierpią*, ale według swojej pożądliwości nagromadzą sobie nauczycieli, chciwi tego, co ucho łechce: *Od prawdy się odwrócą, a obrócą się ku baśniom.* Przepowiadaj słowo, nalegaj wczas niewczas, karz, proś, łaj z wszelką cierpliwością i nauką (2 List 4, 3—4). Dużo jest takich ludzi i takich nauczycieli fałszywych, apostołów nie przysłanych przez Ojca św., ale samozwańców, przybłędów, którzy od prawdy się odwrócili, a baśnie i brednie głoszą i lud bałamucą. Małpują bowiem praktyki religijne katolickie, odprawiają nabożeństwa, podobne do naszych, noszą podobne szaty, nazywają się księżmi i biskupami, ale są heretykami i odszczepieńcami. Od tej zarazy trzymać się macie, Drodzy moi, zdaleka i ani do ich zborów nie uczęszczać, ani ich pism nie czytać, ale o światło wiary dla nich Boga błagać, by się stała jedna owczarnia i jeden pasterz.

c) **Walczyć ze złą prasą.** Znaczenie prasy jest ogromne. Gazeta, to twój towarzysz. Jaką czytasz gazetę, takim jesteś człowiekiem. *Ze świętym będziesz świętym, a z przewrotnym staniesz się przewrotnym.* Pismo złe, to szkoła zbrodni. Ono Cię nauczy wszelkiego zła.

W pewnej miejscowości powieszono na szubienicy mordercę. Przed wykonaniem wyroku przybył ojciec, by pożegnać syna. Biedak rozpłakał się i rzekł do nieszczęśliwego: „Widzisz, tyś zawsze czytał tylko złe gazety". Oto aż nadto wymowny przykład!

Bezbożnicy w bolszewji wydają aż 23 czasopism w 12 językach! A u nas, ileż to złego, jakie spustoszenie w duszach młodzieży i starszych sprawiają pisma wolnomyślicielskie, bezbożne, heretyckie i pornograficzne!

Apostole Akcji Katolickiej, tu najpracowitszy Twój dział: Popierać i szerzyć dobre pisma. Słuchaj, co niegdyś powiedział Ojciec św. Pius X.: „Jakoś ludzie nie chcą zrozumieć, jak ważną jest w naszych czasach prasa. Ani duchowieństwo, ani wierni nie zajmują się nią tak, jak potrzeba tego wymaga. Napróżno będziecie budować kościoły, odprawiać misje, zakładać szkoły, wykonywać dobre uczynki wszelkiego rodzaju i wszystkie wasze zabiegi będą daremne, jeżeli nie będziecie umieli używać broni odpornej i zaczepnej, którą jest katolicka, rzetelna i szczera prasa". A Pius XI uważa prasę dobrą za najskuteczniejszy środek apostolstwa: Niema innego środka, zapomocą którego możnaby zdziałać tak wiele dla Kościoła, jak za pośrednictwem prasy katolickiej, zwłaszcza w dzisiejszych czasach.

Gdybyś, Drogi mój Apostole, nic więcej nie robił w parafjalnej Akcji Katolickiej, jak tylko szerzył i rozpowszechniał dobrą gazetę **„Naszą Sprawę"**, zdziałałbyś bardzo — bardzo wiele dobrego w parafji. Oto wdzięczne pole Twego apostolstwa.

d) **Walczyć z bezwstydem i niemoralnością.** Brud, niechlujstwo moralne zaplugawiły dusze ludzkie, ogniska domowe, książki, gazety, piosenki, teatry i kina. Bezwstyd doszedł do zenitu, aż do nudyzmu, do nagości, która już się nie wstydzi, ani się nie kryje. Plaże, sporty, zawody doprowadzają bardzo często do obnażenia i odarcia duszy z jej wspaniałej sukni łaski uświęcającej. Wolność użycia i nadużycia aż do rozpasania zwierzęcych namiętności! Niestety, dziś wszystko temu sprzyja, nawet i koedukacja źle przeprowadzona, która przeplata chłopców i dziewczęta w jednej ławie!

Apostole, to są rany i wrzody na zdrowym organiźmie polskim. Trzeba je wyciąć i wyleczyć, jeżeli Ojczyzna ma żyć. Apostole Drogi, nie spocznij, dopóki brzydki obraz, bezwstydny afisz, brudna książka, wstrętne widowisko nie zostanie usunięte. Apostole mój, nie przestań tak długo działać i modlić się, dopóki dziki związek małżeński w Twej parafji nie będzie uświęcony. Apostole Kochany i Apostołko Droga, oto macie zbyt obszerne pole Waszego apostolstwa.

e) **Walczyć bronią niezwyciężoną modlitwy, dobrego przykładu, a przedewszystkiem miłości.**

„Módlcie się jedni za drugimi, abyśmy byli zbawieni, albowiem wiele może ustawiczna prośba sprawiedliwego" (Jakób 5, 16).

Modlić się winieneś ustawicznie, mój Drogi Apostole. Gdy popatrzysz na tak obszerne pole trudnej

pracy w parafji i w Diecezji, mógłbyś się przerazić i zwątpić, czy podołasz. Tak, z pewnością sam nie podołasz, gdyż to praca ponad siły człowieka, ale gdy naśladować będziesz wzór Apostoła św. Pawła i jako On, będziesz się modlił, to za Nim będziesz mógł powtórzyć: *„Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia"* (Filip. 4, 13). *„Zawsze się modlić, nie ustawać"* (Łuk. 18, 1), oto sekret powodzenia w pracy apostolskiej.

Przez modlitwę apostoł Akcji Katolickiej jest ściśle złączony z Głową Ciała mistycznego, skąd płynie wszelka moc i łaska. Biada takiemu apostołowi, któryby się nie modlił. Pozostawiony byłby sam sobie, własnym swym siłom i praca jego nie przyniosłaby żadnego owocu. Bez Chrystusa zupełna niemoc, gdyż On sam powiedział: *„Bezemnie nic nie możecie"* (Jan 15, 5). Apostolską pracę swą rozpocznij od zachęcenia do modlitwy tych, nad którymi masz pracować.

Niech rodzice modlą się razem z dziećmi i ze służbą domową codziennie wspólnie rano i w wieczór. Niech z niemi razem uczęszczają na Mszę św. Niech uważają, by młodzież nie wystawała w czasie nabożeństwa, a szczególnie w czasie kazania przed ogrodzeniem cmentarnem. Niech prowadzą dzieci na katechizacje do kościoła. Brak znajomości prawd katechizmowych jest często, zwłaszcza u młodzieży pozaszkolnej, przerażający.

Drodzy Apostołowie, tu znów otwiera się przed Wam piękne pole do pracy. W każdej parafji, w każdej wiosce znajdą się takie dzieci, opuszczone, zaniedbane, sieroty, o które się nikt nie troszczy. Żyje ta biedota z bydełkiem na pastwisku, żyje w ciemnocie, nie umie ani czytać, ani pisać, nie zna prawd św. wiary, rzadko kiedy uczęszcza do kościoła, nie umie się modlić, nie umie się spowiadać. Zajmijcie się takiemi biednemi dziatkami, nauczcie je pacierza, nauczcie je katechizmu, niech oczy duszy tych ślepców duchowych przejrzą, niech skosztują, a zobaczą, „jak słodki jest Pan",— a oni za to przez całe życie i wieczność całą będą Wam wdzięczni.

Apostołowie Drodzy, gdy się zbierać będziecie w Waszych domach parafjalnych, **czytajcie Pismo św.,** a przedewszystkiem Ewangelję i Listy św. Pawła. Czyż to nie wstyd, że sekciarze, „badacze Pisma św.", czytają często Pismo św., choć po swojemu, źle je tłumaczą, a u katolików mało gdzie znajdziesz tę tak pożyteczną, tak potrzebną księgę. W wielu bibljotekach u Polaków znajdziesz mnóstwo ksiąg, mnóstwo życiorysów, brak tylko jednej księgi, Ewangelji, tej „Dobrej Nowiny"—brak jednego życiorysu, żywotu P. Jezusa. Wy, Apostołowie, bądźcie „dobrymi, sumiennymi i pilnymi badaczami Pisma św.".

Intronizację Najświętszego Serca Jezusowego przeprowadźcie tam, gdzie jeszcze jej nie było, w domach, szkołach, zakładach, wszędzie. To jest me gorące życzenie od pierwszej chwili objęcia stolicy biskupiej w tarnowskiej Diecezji. Ufam, że ono najsumienniej zostanie spełnione. Szczęśliwą będzie ta rodzina, w której Jezus będzie królował. Wszak sam przyobiecał, że błogosławić będzie tym domom, gdzie obraz Jego Serca czczony będzie. A co Bóg obiecał, tego dotrzyma. I ty sam Apostole, miej gorące nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego, gdyż — stosownie do obietnicy — każdy, kto jest czcicielem Serca Bożego, otrzyma moc kruszenia dusz, nawet najbardziej zatwardziałych, a jego imię będzie w Sercu Bożem zapisane i nigdy nie będzie wymazane. Zdarzy się taki wypadek, że żadnym sposobem nie będziesz mógł trafić do duszy grzesznika, pomódl się gorąco do Serca Jezusowego, a znajdziesz sposób najlepszy i najłatwiejszy.

Drodzy moi Apostołowie, rozszerzajcie też ten prześliczny sposób wspólnej modlitwy, zwanej **Różańcem Żywym**. „Dzieci — rzekł papież Pius IX— dopomagajcie mi zwalczać zło, grożące Kościołowi i społeczeństwu, ale *nie mieczem, lecz Różańcem*. Różaniec bowiem, który jest małą Ewangelją, sprowadza na tych, którzy go pilnie odmawiają, pokój obiecany w Ewangelji. *Jeżeli pragniecie, aby spokój panował w waszych sercach i w rodzinach i w Ojczyźnie, odmawiajcie codziennie Różaniec"*.

Przeciw zorganizowanej armji antychrysta, niech stanie armja rycerzy Marji z Różańcem w ręku, a z pewnością zwycięży.

Modlitwa, to broń niezwyciężona. *„Chcę, aby mężowie modlili się na każdem miejscu, podnosząc ręce... także i niewiasty"*, tak pisał św. Paweł do Tymoteusza (1 List 2, 8—9). Tak, posłuchali go i modlili się mężowie i niewiasty i byli niezwyciężonymi. O tej modlitwie tak pięknie pisze Tertuljan: „Modlimy się z oczyma wzniesionemi ku niebu, z rękami rozciągnionemi, z głową odkrytą, jako nie mający się czego rumienić. Nikt nam nie układa modlitw oprócz serca, którem się modlimy. Gdy się modlimy, rozciągnąwszy ręce, możecie nas, jeśli chcecie, szarpać żelaznemi hakami, przybijać do krzyża, palić ogniem, przebijać mieczem, rzucać na pożarcie dzikim zwierzętom. Chrześcijanin, modlący się, samą postawą swoją pokaże wam, iż znieść wszystko jest gotów" (Apol. r. 30).

I św. Hieronim tak pisał: „Choć Apostoł każe nam zawsze się modlić, a u Świętych nawet sen jest modlitwą, to jednak winniśmy mieć wyznaczone godziny na modlitwę, by zajętym jakąś pracą, sam czas wyznaczony przypominał obowiązek... Nie brać pokarmu bez modlitwy, ani też wstawać od stołu bez podziękowania Stwórcy. *Najpierw duszę zaspokoić, a potem ciało nakarmić* (Migne PL 22, 121).

Oprócz modlitwy przyświecajcie innym pięknym przykładem życia. Cóżby to był za paradoks i przykry widok, gdyby apostoł inaczej mówił, a inaczej sam postępował. Nie byłby apostołem Chrystusa, lecz antychrysta. Kto zimny sam, nikogo nie ogrzeje, tylko oziębi. Tak żyjcie, byście ze św. Pawłem mogli zawołać: „Naśladowcami moimi bądźcie, jak ja jestem naśladowcą Chrystusa".

Ale na nicby się wszystko zdało, gdyby w sercu Apostoła nie było prawdziwej miłości. Przecież św. Paweł w Liście pierwszym do Koryntjan, w 13 rozdziale pisał, że choćby miał wszelką wiedzę i ludzką i anielską, choćby miał wszelką wiarę, nawet taką, przez którąby cudy działał i choćby rozdał wszystkie swe majętności dla ubogich, a nawet własne ciało na męczeństwo, a nie miałby miłości, to wszystko nicby mu nie pomogło, byłby jak miedź brzęcząca albo cymbał brzmiący — to znaczy — czyny byłyby piękne, ale bez zasługi, bez wartości, bezduszne, podobnie, jak piękne są dźwięki instrumentów muzycznych, ale brak w nich duszy. Miłość jest duszą, jest formą wszystkich cnót, wszystkie ożywia i wszystkim daje wartość nadnaturalną.

Najdrożsi Apostołowie Diecezji mojej! Przed oczyma Waszemi roztoczyłem obraz olbrzymiej pracy apostolskiej. Pole rozległe leży odłogiem, dużo na niem nieużytków, dużo przeróżnych chwastów, dużo kąkolu. Weźmijcie się energicznie i raźno do

pracy. **Moc i siła i zdolność Wasza tam, zamknięta na Ołtarzu.** Spieszcie na Mszę św., jak najczęściej, jeżeli możecie, to codziennie. Z Chrystusem i z kapłanem złączcie się w Ofierze i Komunji św. Stamtąd spłynie moc, bo to **„Chleb mocnych“.** Pokochajcie Mszę św. O, co to za nieoceniony skarb Bóg nam dał! Ukochani moi, wyznam Wam dziś szczerze, że gdybym miał czego żałować w godzinie mej śmierci, to chyba tego, że już więcej nie mógłbym odprawiać Mszy św.

Najmilsi Apostołowie, wyście cząstką Ciała mistycznego, przeto nie wolno Wam bezczynnie i spokojnie patrzeć, jak Głowa cierpi i woła codziennie do wielu, bardzo wielu: Czemu mnie prześladujesz? **Mnóstwo w naszej Ojczyźnie i niestety w naszej Diecezji, Szawłów! O, niech się znajdzie więcej Pawłów,** dusz płomiennych, ognistych, gotowych do wszelkich poświęceń i ofiar, choćby do przelania krwi swojej serdecznej. Słychać głosy: „Ukrzyżuj, ukrzyżuj — Nie chcemy, aby ten panował — precz z Bogiem“. Niech inne wołania wzbiją się w niebiosy i tamte krzyki przegłuszą: „Panie, do kogo pójdziemy, słowa żywota wiecznego Ty masz — Króluj nam Chryste — My chcemy Boga — Miłość Chrystusowa przyciska nas — Nie wstydzę się Ewanhelji — Któż, jak Bóg? — Mnie żyć, jest Chrystus — Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? Utrapienia? Czyli ucisk? Czyli głód? Czyli nagość? Czyli niebezpieczeństwo? Czyli prześladowanie? Czyli miecz? Albowiem pewienem, iż ani śmierć, ani żywot, ani Aniołowie, ani Księstwa, ani Mocarstwa, ani teraźniejsze rzeczy, ani przyszłe, ani moc, ani wysokość, ani głębokość, ani inne stworzenie nie będzie nas mogło odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym“ (Do Rzym. 8, 35—39).

Do czynu, do Akcji Katolickiej, do odrodzenia wszystkiego w Chrystusie! Oddać Polskę Chrystusowi i Marji, a Chrystusa i Marję Polsce!

Tego żąda Bóg, do tej pracy wzywa Ojciec św. i na tę pracę z głębi serca Wam błogosławię.

† FRANCISZEK Biskup.

Opieka nad dziećmi powodzian w powiecie brzeskim

Grupki ludzi na martwych polach, przez które przewalił się żywioł skłębionych wód. Wśród nich dzieci zapłakane, zziębnięte, zgłodniałe, zapatrzone w zatroskane oblicze ojca, opuszczającego ręce, w zapłakaną, dobrotliwą twarz matki.

Rozdzierało się troską serce rodzicielskie na widok swych dzieci, którym nie było co dać do ust, okryć nie było czem. Widziało ono wokół siebie szarzyznę, wszystko zniszczone. Ślepe szkielety chałup bez okien i dachów, powywracane, połamane patrzyły na zbiedzone istoty ludzkie, patrzyły na dzieci opuszczone, o tępym wzroku.

Młodsze dzieci bawiły się beztrosko w naniesionym mule, starsze pomagały rodzicom wyciągać, wygrabywać zamulone, stargane źdźbła pszenicy czy żyta, aby zdobyć to ziarno, tak w swej wartości cenne.

Biadały matki, biadali ojcowie: Co wam damy jeść, w co was ubierzemy, aby posłać do szkoły, za co kupimy wam książki? Zasępiały się twarze dzieci, troska ryła swój ślad na ich młodocianem czołku.

Niektóre z wiarą dziecinną pocieszały ojców: Bądźcie spokojni, — Bóg i dobrzy ludzie nas nie opuszczą.

— — — — — — — — — — — — —

Oto obrazki i nastroje z dni lipcowej powodzi. Rząd i społeczeństwo nie zapomniało o powodzianach. Nie dano im przymierać głodem, zaopiekowano się nimi serdecznie, rzetelnie i sprawnie.

Powiatowy Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w Brzesku nie zapomniał i o dzieciach, a zwłaszcza o dzieciach szkolnych. Zajął się wraz z Nauczycielstwem szczerze młodzieżą szkolną. Dostarczył, co mógł, książek szkolnych, zeszytów i odzieży. Zajął się akcją dożywiania dzieci, zewszechmiar pełną uznania. Dziecko żyje ciepłą, pożywną strawą, której brak odczuwało w domu, choćby z braku pieca.

— — — — — — — — — — — — —

Szkoła wre śmiechem dzieci. Przerwa. Duża przerwa. Dzieci wyciągają różne garczki, garnuszki różnobarwne, kupione dawniej na jarmarku i cisną się w stronę dymiących naczyń z posiłkiem. Ruch, gwar, stuk chochli, napełniających garnuszki po brzegi. Zapach ciepłej strawy unosi się ponad wesołą gromadką. Zajadają smacznie, z zadowoleniem. Ciepła strawa wywołuje rumieńce na anemicznych, bladych twarzyczkach, o płowym włosie i niebieskich, czystych oczętach.

— — — — — — — — — — — —

Oto obrazek z dni dzisiejszych.

W powiecie brzeskim z akcji dożywiania dzieci korzysta 4.540 dzieci, a to: w Brzesku 497 dzieci, w rejonie czchowskim 810, w rejonie radłowskim 1033, w rejonie szczurowskim 1000, w rejonie wojnickim 600, w rejonie uszewskim 100, w rejonie zakliczyńskim 500. Dzieci codziennie dostają ciepły obiad. Do 1 kwietnia 1935 r. **wydano 535.720 porcyj obiadowych.** Potrawy, składające się na obiad, w każdy dzień inne, są następujące: zupa ziemniaczana, kraszona tłuszczem, z kawałkiem chleba, zupa grochowa z jarzynami i chlebem, kasza jęczmienna na mleku, z chlebem, zupa mleczna z kluskami z mąki pszennej, rosół z ziemniakami i mięso, zupa jarzynowa z ziemniakami, maszczonemi tłuszczem. Na niedzielę dzieci dostają przeważnie bułki. — Na dożywianie wydano dotąd: 904 kg cukru, 36.160 porcyj kawy, 49.720 litrów mleka, 29.504 kg chleba, 7.232 kg kaszy, 4.520 kg grochu, 14.010 kg mąki pszennej, 32.028 sztuk jaj, 5.424 kg jarzyn, 2.712 kg mięsa, 3.536 kg słoniny. 4.540 kg soli, 22.300 kg ziemniaków.

Cyfry powyższe mówią za siebie. Pomoc wydatna jest zadatkiem na kapitał przyszłych obywateli, którzy muszą być silni i pełni zdrowia.

W pracy dożywiania dzieci wybitnie pomaga ofiarne Nauczycielstwo, które zawsze ochotnie staje na każdym odcinku społecznej pracy. Powiatowy Komitet P. O. P. dokłada starań, aby akcję dożywiania prowadzić jaknajdłużej z pożytkiem dla młodzieży.

Ofiarnej pracy Społeczeństwa, Rządu, Pow. Komitetu P. O. P., Nauczycielstwa — dzieci nie zapomną. Zapiszą ją na zawsze w swoich młodocianych serduszkach, nieprzetartych przez twardy młyn życia. A kiedy dorosną, spłacą z nawiązką Społeczeństwu zaciągnięty dług, stając się rzetelnymi, pragnącymi jaknajlepszego rozkwitu Rzeczypospolitej, obywatelami. *Tadeusz Myszka*



CHRYSTUS CIERPIĄCY

Matka Bolesna

Już się spełniły proroctwa Zakonu,
Na krzyżu zawisł Chrystus — Boga Syn.
Kielich Swej Męki spełnił, aż do skonu,
Aby odkupić dusze z grzechu win!...
Polecił Ducha Bogu Ojcu w ręce,
Janowi zlecił Matki życia los,
A Ona stała w wielkiej serca męce,
Gdy z krzyża ku Niej szedł Jezusa głos...
Stała pod krzyżem bolesna, płacząca,
I wzrok ku Niemu kierowała wzwyż,
Omdlała z bólu, pobladła i drżąca,
Wsparta o twardy, wbity w skałę krzyż...
— — — — — — — — — — — —
Chwieje się, słabnie i słania z boleści,
Wszak tam na krzyżu Jej Dziecię—Jej Syn,
Serce Matczyne zamiera z miłości,
Ofiarę składa — odkupienia z win...
Cicha, pokorna — wraz z Nim konająca,
W katuszach cała, smutną pełni straż,
I na śmierć czeka, Matka Bolejąca,
W Syna na krzyżu zapatrzona Twarz!...

Marja Studnicka

Żywe słowo

Jedną z najbardziej palących potrzeb pracowników katolickich, to dobry materjał odczytowy. Wszak pracę naszą z reguły zaczynamy od uświadomienia, a do tego potrzeba nam pewnych i gruntownych wiadomości na różne tematy. To też prawdziwą i wielką przysługę wyświadcza wszystkim zrzeszeniom katolickim Spółka Wydawnicza „Ostoja" w Poznaniu, która wśród wielu znakomitych wydawnictw puściła w obieg już 40 aktualnych 2 kartkowych wykładów, pod nazwą „Żywe Słowo". Wszystkie te wykłady odznaczają się gruntowną treścią, jasną myślą, przejrzystym układem i poprawną formą.

Dla zapoznania naszych Czytelników z tem Wydawnictwem, podajemy poniżej wyjątki z „Żywego Słowa" na temat prasy:

Napoleon, wielki cesarz Francuzów, powiedział, że „prasa jest piątą potęgą świata". Od czasów napoleońskich dzieli nas już setka lat i obecnie prasa stoi nie na piątem ale na pierwszem miejscu światowych potęg.

Pozornie zdawałoby się, że to „słowo martwe", wypowiedziane, a raczej napisane, przez osobę czytelnikowi zazwyczaj obcą, nie może posiadać większego wpływu. Tymczasem jest to sąd mylny. Prasa wywiera na umysły czytających ją osób wpływ olbrzymi, trudny do porównania z jakimkolwiek innym wpływem.

A na czemże on polega? Oto na stałem, systematycznem urabianiu przekonań czytelnika, abonującego dane pismo regularnie. To ta kropla wody, drążąca skały najtwardszych nieraz zapatrywań.

Gazeta, jako łatwo przenośna, zrasta się z człowiekiem nierozerwalnie, zjawia się przed nim na skinienie i żaden przyjaciel, żaden mistrz nie jest w stanie obcować tak często z przyjacielem, czy uczniem, jak często obcuje z czytelnikiem regularnie nadchodząca z poczty gazeta codzienna. Nie dziw więc, że i genjalny Napoleon drżał przed potęgą prasy.

Niestety wydawnictwa większości prasy światowej są własnością ludzi o zdecydowanie złej działalności, a w pierwszym rzędzie żydów i masonów. Katolicy do niedawna zupełnie nie zdawali sobie sprawy z ważności wpływów prasowych.

Pisma te celowo pracują w kierunku podkopania w opinji czytelnika zasług Kościoła katolickiego, dążą do zerwania łączności społeczeństw z Watykanem, rozjątrzają rany społeczne, zrzucają winę wszelkich bolączek klasowych na kler, w miejsce najszlachetniejszego przywiązania do kraju ojczystego starają się wszczepić zasady kosmopolityzmu i obalają poszanowanie wszelkiej władzy, przez głoszenie haseł demagogicznych.

Zapytacie w jaki sposób ludzkość XX wieku da się wziąć na kawał tak niecnej agitacji? Niestety — niezliczony szary tłum czytelników, to w większości bezkrytyczna masa, dająca się brać na piękne słówka, bez głębszego zbadania ich treści. Przyczynia się do tego *brak prawdziwej oświaty religijnej, ułomna natura ludzka,* łatwiej poddająca się namowom schlebiającym jej wadom, niż nakładająca sobie wędzidło pracy wewnętrznej *i słaba wola,* niechętnie stająca do walki z namiętnościami.

Myślicie może, że przesadzam. Zapytajcie sa-

mych siebie — coście dotąd zrobili dla poznania prawd wiary i utrwalenia ich w sercach waszych, czy lada słowo buntownicze nie zyskuje w was zwolenników, czy chce wam się iść przeciw fali dzisiejszego zepsucia — a poznacie, że nie przejaskrawiam mych wywodów.

Dodać jeszcze trzeba to, że dla ciemnych mas, a te znajdują się w każdym kraju, słowo drukowane ma wielką powagę, jest jakby decydującem zdaniem wiedzy, przychodzi wszakże od ludzi wykształconych, ludzi na wysokich nieraz stanowiskach stojących. I ten lud wchłania w siebie wszystkie podane w prasie wiadomości bezkrytycznie, nie poznajac się często na obłudzie tych, co zatruwają im dusze.

Pisma te zresztą nieraz celowo, niby dla bezstronnego podania sprawy, chwalą ludzi związanych z Akcją Katolicką, stawiają ich innym za przykład poto tylko, by na drugiej stronie obrzucić tem zjadliwiej błotem oszczerstwa innych ludzi, o których niewinności czytelnik wszakże nigdy od nich się nie dowie.

A jak zabójczy wpływ wywierają opisy zbrodni, o tem chyba wiemy już wszyscy. Dziś prasa sensacyjna prześciga się w opisywaniu „pomysłów genjalnych" kryminalistów, zbrodniarzy i wyrzutków społeczeństwa, których sądy karzą nawet śmiercią. A jad ze stronic dziennika wsącza się w duszę czytelnika mimo jego własnej woli i wiedzy.

Co powiecie na to, że na międzynarodowym kongresie, obradującym przed wojną nad zwalczaniem złej prasy, stwierdzono jako przykład, że pewne pismo w 26 numerach podało do wiadomości 2.000 gorszących ogłoszeń.

Z niezliczonych przykładów zgorszenia przytoczę dwa: W r. 1908 znaleziono na jakimś grobie kobietę, która otruła się dobrowolnie. Znaleziono przy niej stos wycinków z gazet, w których opisane były wypadki samobójstwa. W tym samym roku 16-letni chłopak powiesił się, czytając powieść z życia wisielca. Oto, jak „martwe słowo" potrafi zabijać dusze. Po wojnie stosunki pogorszyły się o wiele, wiele procent więcej.

Zresztą nasi wrogowie sami przyznają się do swych tendencyj, mających na celu zniszczenie wszystkiego, co dąży do Boga. Żyd angielski na zjeździe rabinów z całego świata w Krakowie wołał: „Jak długo gazety świata nie będą w naszych rękach, wszystko na nic się przyda. Zapanujmy nad prasą, a wnet będziemy rządzić i kierować losami Europy".

Na szczęście katolikom zaczynają się dziś otwierać oczy. Akcja Katolicka zatacza coraz szersze kręgi, a z nią sprawa dobrej prasy stała się paląca.

Już papież Leon XIII. utrzymywał, że gdyby św. Paweł żył w naszych czasach, byłby z pewnością dziennikarzem, by móc dobry wpływ wywierać na tysiące osób. — Ojciec św. Pius X. mówił tak o utrzymaniu katolickiego dziennika włoskiego „La Difesa": „Gdyby mi przyszło sprzedać moje meble, mój krzyż pasterski dla podtrzymania „La Difesy", najchętniejbym to uczynił".

Tenże sam papież rzekł raz, błogosławiąc pióro pewnego dziennikarza: „Niemasz szlachetniejszej misji nad misję dziennikarza. Błogosławię ten symbol twojego powołania. Moi poprzednicy błogosławili miecze i oręże chrześcijańskich rycerzy, ja wolę ubłagać błogosławieństwo dla pióra katolickiego dziennikarza".

Są jednak ludzie, którzy obraziliby się, gdyby im zarzucono działalność przeciwną Kościołowi, a którzy mimo to kopią grób pod rozbudowę prasy katolickiej.

A czynią to przedewszystkiem przez niespełnianie obowiązków płatniczych, przez lekceważenie zamówionego abonamentu, przez nieuczciwe pobieranie gazet na koszt wydawców.

Nie myślcie, że to wyjątki! Niestety do tych bezmyślnych krzywdzicieli w dużej mierze należą też licho pracujące organizacje, zrzeszające nawet tysiące członków. Ludzie ci chętnie czytaliby prasę katolicką — ale płacić za nią nie myślą. Wszystko im za drogie. Tego grosza na gazetę żałują, wyrzucając równocześnie złotego na zbytek. A skąd wydawnictwo ma pokryć niedobory?

To też jednem z pierwszych zadań każdego pracownika społecznego winno być urabianie w swych towarzyszach uczciwości we wszystkich stosunkach kupieckich z wydawcami prasy oraz budzenie ducha ofiarności na cele wspólne, cele katolickie, na wzór hojności wrogów Kościoła.

Z drugiej strony wiele ludzi, krótkowidzów życiowych, nie rozumie potrzeby zwalczania złej prasy, bo skutków jej nie odczuwa na własnem otoczeniu. To jeszcze jednak nie jest dowodem. Dziś zła gazeta nie dotarła do twej wsi, ale może przyjść jutro! Zniszcz ją, zanim zdoła stanąć na progu twej chaty! Jeśli zaś nie truje duszy twej rodziny, myśl o tych miljonach, które równocześnie zabija! Czyż dopiero wtedy płacisz asekurację, gdy dach płonie? — lub wtedy posyłasz po lekarza, gdy grób już kopią? Należy więc zawczasu zwalczać zło, a popierać dobro.

Zwalczać można złą prasę — otwierając na nią oczy ludziom, ale lepiej zwalczać pozytywnie t. j. popierając dobre pisma. I tak każdego stać na to apostolstwo; można bowiem kupować tylko dobre gazety, rozszerzać je wśród znajomych, podtrzymywać ich dobrą opinję, bronić przeciw napaściom, wspierać finansowo, a kto uzdolniony niech zamiast krytyki sam coś dobrze napisze i sprawie przez to pomoże...

W pracy tej jasnymi przewodnikami będą nam bohaterzy meksykańscy, młodzi chłopcy, którzy wśród krwawego prześladowania katolików nie wahali się oddać swego wiośnianego życia za cenę masowego rozrzucania prasy katolickiej. Ginęli męczeni i rozstrzelani, ale rozsyłka i rozdanie gazet nie uległy załamaniu.

Zatem, kto żyw, do dzieła w popieraniu prasy katolickiej!

Z Tarnowa

Święcenia subdiakonatu udzielił Ks. Biskup Ordynarjusz Dr Fr. Lisowski. W sobotę dn. 6 bm. 26-u alumnom Seminarjum Duchownego i 1-u alumnowi Kongregacji Księży Filipinów w Tarnowie.

To święcenie jest pierwszem ze święceń tak zw. wyższych, po którem ma jeszcze nastąpić diakonat i prezbiterat, czyli kapłaństwo.

Najwyższy Kapłan Jezus Chrystus niech błogosławi i wspiera swych wybrańców!

Rekolekcje dla panien, pracujących umysłowo, odbędą się w kaplicy SS. Urszulanek od dnia 13 do 15 bm. Początek w sobotę 13. IV. o g. 19'15.

Procesja jubileuszowa dla uczennic szkół średnich i powszechnych odbędzie się w poniedziałek 15 bm. o godz. 16-ej.

Wiosenna Wystawa - Sprzedaż prac uczennic Średniej Szkoły Zawodowej odbyła się w czasie od 7—10 bm. w budynku szkolnym im. M. Konopnickiej. Otwarcia Wystawy dokonała P. Starościna Lissowska. W ciągu kilku dni zwiedziło Wystawę wiele osób, zwłaszcza młodzieży szkolnej. Prace uczennic cieszą się ogólnem uznaniem.

„Franusiowa dola“, misterjum ludowe z życia wieśniaka z ziemi krakowskiej, od kolebki do grobu, układu Andrzeja Cierniaka, syna ludu, została odegrana w sali „Sokoła“ I. cztery razy, przy licznym udziale gości. Doskonała gra zespołu teatralnego Z. N. P. pod reżyserją P. Muniakówny i oryginalna, ludowa dekoracja — wzbudziły powszechny podziw.

Walne Zebranie Towarzystwa Ogrodniczego odbędzie się 17 b. m. o godzinie 17'30 w szkole im. Brodzińskiego.

Z życia Oddziału Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w Tarnowie. W niedzielę dnia 7 kwietnia b. r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Tarnowskiego Oddziału Kongregacji Kupieckiej, przy udziale ponad 80 członków. Po powitaniu zebranych przez prezesa p. Oleksego Rudolfa i przemówieniach p. Albina Jaworskiego, delegata Krakowskiej Macierzy, oraz Dyrektora Szkoły Handlowej, p. Gładyszowskiego, złożyli szczegółowe sprawozdania: sekretarz T-wa p. Tarkowski z działalności Zarządu, p. Michnik z działalności sekcji gospodarczej, p. Berowski z działalności sekcji spożywczej, a skarbnik p. Bandura sprawozdanie kasowe za ubiegły okres. Ze sprawozdań tych, jak również z nader ożywionej dyskusji nad niemi wynika, że T-wo rozwinęło się w ostatnim roku nietylko pod względem liczebnym, ale także organizacyjnym i oświatowym. Z zadowoleniem podkreślić należy fakt, że Zarząd potrafił wciągnąć do pracy także zamiejscowych katolickich kupców z Brzeska, Dąbrowy, Tuchowa, Pilzna, Mielca, Żabna, Wojnicza i t. d. Niemniej pochwały godną jest czynna współpraca Kongregacji ze Szkołą Handlową, w kierunku praktycznego szkolenia jej wychowanków, odzwierciadlająca się w wykładach, ćwiczeniach i pokazach towarów i urządzeń sklepowych, zarówno w szkole, jak i na miejscu w sklepach, a także w umiejętnem prowadzeniu praktyk uczniowskich kupieckich, słusznie i celowo zalecanych już od dwóch lat przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Zebrani przyjęli przez aklamację i hucznemi oklaskami wspomniane sprawozdania i udzielili ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Następnie wybrano nowy Zarząd, do którego weszli: p. Oleksy, jako prezes, pp. Szadziński i Michnik, jako wice-prezesi, tudzież pp. Bandura, Berowski, Kulig, Mika, Pawlik, Piekarczyk, dyr. Rusinowski, Stefański, Sułek, Szpara, Tarkowski i Ziomek. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: pp. Dyjaka, Mroza Władysława i Szatka.

Na zakończenie delegat z Krakowa p. Jaworski podkreślił z gorącem uznaniem stały rozwój Oddziału Tarnowskiego i zachęcił do dalszej wytężającej pracy dla dobra kupiectwa polskiego i dobra Państwa, poczem obecni wznieśli okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej Dostojnych Włodarzy.

Redakcja ze swej strony śle P. T. Kupiectwu Polskiemu życzenia „Szczęść Boże“ w dalszej owocnej, choć bardzo żmudnej pracy!

Na fundusz prasowy: P. Święchowa — 2 Zł.

Podziękowanie

Wzruszeni do głębi serdecznem współczuciem i uczczeniem pamięci naszego Najdroższego Męża i Ojca — ś. p. Władysława Święcha — nauczyciela Szkoły powsz. im. M. Kopernika w Tarnowie, pozwalamy sobie złożyć najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, których liczny udział w pogrzebie był tak pięknym hołdem żmudnej a cichej pracy Zmarłego **Żona i dzieci**

Z Diecezji

Garść wiadomości o uroczystości patronalnej KSK.

Z radością prawdziwą stwierdzić należy, że Oddziały KSK. pięknie i uroczyście obchodziły dzień swej Patronki w Święto Jej Zwiastowania. Świadczą o tem nadesłane sprawozdania. Wszystkie te Oddziały, które doniosły nam o przebiegu uroczystości, miały uroczyste nabożeństwa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i wspólnie w czasie Mszy św. przystąpiły do Stołu Pańskiego. Sale zebrań pięknie ozdobiono, a Matka Najświętsza w kwieciu królowała w nich.

Prócz tego Oddziały K. S. K. urządziły akademje:

W Barcicach — w czasie zebrania śpiewy, referat, deklamacje i ślubowanie (Oddział się powiększył, a drugi powstanie niezadługo w Przysietnicy). Sprawozdanie nadesłała Kunegunda Łątkowa, prezeska K. S. K.

W Chechłach (par. Ropczyce). — Na uroczystej akademji o bogatym programie członkinie odegrały sztukę p. t. „Obraz Matki Najświętszej“. (Oddział ogromnie powiększył liczbę członkiń, cztery członkinie wzięły udział w rekolekcjach zamkniętych w Dębicy).

W Chorzelowie odbywały się rekolekcje od 23—28 marca, przeto akademję urządzono w najbliższą niedzielę. W program wszedł referat, deklamacja, pieśni. Uczestniczki postanowiły unikać swarów i kłótni a szerzyć miłość i zgodę w parafji. Sprawozdanie pisała Zofja Mazurowa.

W Cikowicach. — Po nabożeństwie członkinie złożyły przyrzeczenie. Wieczorem odbyła się akademja, którą zakończyło odegranie przez członkinie sztuczki „Ostatnie Zdrowaś“. — Sprawozdanie podpisała sekretarka.

W Dobrej — po sumie odbyła się procesja, a po nieszporach akademja ku czci Matki Bożej. Po przemówieniu prezeski odśpiewano Anioł Pański i wypowiedziano deklamacje, wygłoszono referat: „O ważności Sakramentu Małżeństwa“ odczytano: „W służbie Bożej“ oraz „Matkom naszym w ich święto“ i „Dlaczego dzień Zwiastowania NMP. jest świętem matek“. Sprawozdanie podpisali: ks. Br. Pałys w z. asystenta kościelnego i S. Alojza Bednarska, prezeska.

W Jadownikach Podgórnych. — Uroczystą akademję zagaiła prezeska przemówieniem, referat „Matka Najświętsza w parafji“ wygłosiła członkini, pieśniami i deklamacjami

uzupełniono uroczystość. — Sprawozdanie nadesłała Bernacka Władysława, sekretarka.

W Kolbuszowej — w nabożeństwie brały udział i inne kobiety — matki, które pragną przypatrzeć się pracy K. S. K. Przyrzeczenie złożono w kościele. W czasie uroczystego poranku odczytano referat, wygłoszono deklamacje i odśpiewano kilka pieśni. Na upamiętnienie uroczystości złożono ofiarę na czyn charytatywny, który będzie niedługo wykonany. Sprawozdanie nadesłały: Marja Tyszkiewiczowa, prezeska i Emma Swobodowa, sekretarka.

W Krościenku n/D. — uroczysta akademja, w czasie której odegrano sztuczkę „Matki królewskie“. Sprawozdanie nadesłał Dr Andrzej Milaniak, prezes P. A. K.

W Lisiej Górze akademja rozpoczęła się modlitwą: Anioł Pański. Prezeska wygłosiła referat: Oto ja służebnica Pańska. W święcie brały udział K. S. M., z których druchny uświetniły uroczystość śpiewem, a prezes K. S. M. wygłosił piękny wiersz o rodzinie. — Sprawozdanie nadesłała prezeska R. Mazurowa.

W Łękach Górnych. — Program akademji ku czci Matki Boskiej był bardzo urozmaicony. Jedna z członkiń wygłosiła referat p. t. Zadania kobiety katolickiej. — Sprawozdanie nadesłała P. Artwińska.

W Łukowej odśpiewano w czasie akademji kilka pieśni ku czci Matki Bożej, wygłoszono stosowne deklamacje i po przemówieniu ks. Proposzcza o obowiązkach matki, odnowiono przyrzeczenie wiernej służby sprawie katolickiej. Akademja przyczyniła się do ożywienia działalności w Akcji Katolickiej. Sprawozdanie podpisano *K. M.*

W Mędrzechowie — „Poranek“, na który złożyło się zagajenie prezeski, śpiewy, deklemacje, referat „W służbie Bożej“, odczytany przez sekretarkę, oraz przemówienie Tadeusza Babiarza, prezesa P. A. K. — W uroczystości patronalnej wzięły udział wszystkie Oddziały Stow. A. K. Sprawozdanie nadesłała Aniela Wróblowa, prezeska P. A. K.

W Okulicach. — Program wieczoru ku czci Matki Najświętszej obejmował zagajenie przez ks. prałata Muchę, powitanie wszystkich przez prezeskę, śpiewy, deklamacje i referat „Cześć oddawana Matce Bożej przez kobiety w całej Polsce“ (ks. Piotr Łabno). — Członkinie Oddziału KSK. przesyłają pozdrowienia wszystkim Matkom w naszej Diecezji. Na pamiątkę uroczystości zakupiły członkinie obraz „Zwiastowanie N. M. P.“, który zawieszono w sali parafjalnej. — Sprawozdanie podpisali: Ks. Mucha — asystent kościelny, Barbara Cierniak — prezeska i Wiktorja Baniak — sekretarka.

W Piwnicznej — 24 marca b. r. odbyła się akademja, w czasie której druchny z K. S. M. ż. odśpiewały szereg pieśni. Referat „O znaczeniu K. S. K.“ wygłosiła Pelagja Matowska. 25 marca b. r. odbyła się uroczystość kościelna. — Sprawozdanie podpisali: ks. Lewandowski, asystent kościelny i Anna Markowska, sekretarka.

W Polnej — Adoracja Najśw. Sakramentu, a potem zebranie uroczyste, w czasie którego odczytano: „Matkom naszym“, „W służbie Bożej“, „Matce Najśw. w tajemnicy Zwiastowania na cześć i uwielbienie, a nam na pożytek“, „O celu człowieka“. Na zakończenie odśpiewano szereg pieśni. Sprawozdanie podpisali: ks. Syzdek, asystent kościelny, Zarańska Jadwiga, prezeska i Bielakiewicz Bronisława, sekretarka.

W Ropczycach. — Uroczystość patronalną poprzedziły rekolekcje, na zakończenie których przybył J. E. Ks. Biskup Dr. Fr. Lisowski. W czasie akademji referat „Zwiastowanie N. M. P.“ wygłosiła Rachwałowa, prezeska, chór parafjalny odśpiewał szereg pieśni i członkinie odegrały sztuczkę „Dwie matki“.

W Ryglicach — akademja — złożyły się na nią referaty: „W służbie Bożej“, „Matki, ratujcie dusze swoich dzieci“ (Wanda Boczyńska), oraz „Matkom naszym w ich święto“. Zakończono akademję złożeniem uroczystego przyrzeczenia. Uchwalono złożyć ofiarę na urządzenie rekolekcyj dla matek. Sprawozdanie nadesłała Walerja Siwkówna, sekretarka.

W Szczucinie — w czasie nadzwyczajnego zebrania Oddziału K. S. K. referat p. t. „Ave Maria, gratia plena“ wygłosiła Laura Narkowska, sekretarka. Śpiewem urozmaicono zebranie. Uchwalono otoczyć opieką matki w stanie błogosławionym. Sprawozdanie nadesłała Anna Konopczyna, prezeska.

W Trzcianie. — W uroczystości brała udział cała parafja. Akademję zagaił ks. kan. Müller, na której to akademji wygłoszono referat: „O zbawczej działalności niewiasty katolickiej“ oraz odśpiewano szereg pieśni. — Sprawozdanie nadesłała Marja Paciorkówna, sekretarka.

W Tylmanowej – uroczystość trwała 2 dni. 24 marca b. r. po Sumie członkinie z obrazem Matki Najświętszej udały się do sali, gdzie odbyła się akademja, a w czasie niej śpiewy, deklamacje, referaty: „Oto ja służebnica Pańska“ (sekretarka) i „Czyn, to dusza naszej wiary“ (Katarzyna Gębacz) oraz złożyły przyrzeczenie. W akademji uczestniczył p. Berski, prezes P. A. K. i dużo kobiet, nie należących jeszcze do Oddziału K. S. K. 25 marca b. r. wszystkie członkinie w czasie Mszy św. poraz drugi wspólnie do Komunji św. przystąpiły. Na pamiątkę uroczystości uchwaliły członkinie zakupić świece na ołtarz Matki Bożej i zobowiązały się, że będą się opiekować osobami choremi, a specjalnie matkami w stanie błogosławionym. (Oddział wzrósł dwukrotnie w liczbę członkiń). Sprawozdanie nadesłały: Marja Ligas, prezeska i Jadwiga Ziemianek, sekretarka.

W Tymowej — postanowiono codziennie słuchać Mszy św. Jeśli matka nie będzie mogła pójść do kościoła, wyśle kogoś z domowników.

W Wielopolu Skrzyńskiem — w przeddzień uroczystości odprawiły członkinie procesję jubileuszową ku czci Męki P. Jezusa. 25 marca b. r. rano, przed Mszą św., odśpiewały Godzinki ku czci Niepokalanej. Zebranie zagaiła A. Kolazińska, prezeska, a po deklamacji zasiadły członkinie do wspólnego śniadania, które było dla nich miłą chwilą.— Referat „O zgadzaniu się z wolą Bożą“ wygłosiła prezeska, odczytano „Matki ziemskie — Matce Niebieskiej“ i udano się raz jeszcze na krótkie dziękczynienie do kościoła. Sprawozdanie nadesłała Mordalska, sekretarka.

W Wojniczu. — Sprawozdanie podano w poprzednim numerze. — Powtarzamy ważne postanowienia, powzięte przez kobiety po referacie gen. Sekretarki K. S. K.: 1. Kobiety katolickie szczególnie kochać będą Matkę Naświętszą i naśladować ją w życiu, 2. Ofiarnie pracować będą w Katolickich Stowarzyszeniach, 3. Ochotnie spełniać będą wszystkie obowiązki organizacyjne.

W Woli Rzędzińskiej. — Na program uroczystej akademji złożyły się dwie deklamacje, trzy pieśni oraz odczyt „W służbie Bożej“, wygłoszony przez członkinię Kozłową Stefanję. Druchny odegrały dla urozmaicenia „Maciek u fotografa“. — Sprawozdanie podpisali: Ks. J. Węgrzyn — asystent kościelny, Budzikowa Anna — prezeska i Marja Kowalska — sekretarka.

W Zabawie — po referatach, deklamacjach, śpiewie matki postanowiły tak żyć, by przykładem własnym bliźnich do Boga pociągnąć. W uroczystości wzięło udział Rycerstwo Jezusowe przez odegranie obrazka scenicznego pt. Imelda.

W Zbylitowskiej Górze. — W czasie od 23 do 26 marca b. r. odbywały się dla Oddziałów K. S. K. i K. S. M. ż. rekolekcje półzamknięte w „Sacré Coeur“. Z 25 na 26 marca b. r. odprawiły członkinie całonocną adorację. W czasie akademji wygłoszono referat „Matka Najśw. patronką K. S. K. i wzorem matek“, deklamacje i odśpiewano szereg pieśni. Na zakończenie złożono przyrzeczenie.

Ze wszystkich sprawozdań wieje radość, jakiej członkinie doznały w czasie swego uroczystego obchodu patronalnego. Widać, że uroczystość wywarła na naszych członkiniach K. S. K. wielkie wrażenie i będzie napewno podnietą do pracy, a dla obojętnych matek zachętą do wstępowania w szeregi Oddziałów K. S. K.

W dniu 25 marca br. założone zostały Oddziały K. S. K. w parafji Szymbark i Borzęcin Dolny. Z radością wielką to komunikujemy, bo napewno dzień ten głękoko zapisze się w sercach członkiń, które w dzień tak uroczysty dla K. S. K. zaciągnęły się do służby Chrystusowej.

A więc wszystkim Oddziałom K. S. K. na dalszą pracę: „Szczęść Boże“. *M. D.*

Zakliczyn n. D. Mnożą się w dzisiejszych czasach instytucje, organizacje. Z pośród nich zawsze trwałą wartość miały Ochronki. One to przygotowują i zaprawiają dziatki do pracy i modlitwy, wprowadzają w świat i niezapisane karty serduszka znaczą cnotami chrześcijańskiemi i obywatelskiemi. Dziecko ze wspomnień ochronki wynosi korzyść duchową, zdrój cnót, krzepiących je w twardem życiu.

Piękną i szlachetną myśl budowy ochronki podjął ś. p. Mgr. Kazimierz Szymanowicz, ze znanej i zacnej rodziny w Zakliczynie. Bóg nie po-

zwolił mu oglądać swojego dzieła, serce mu bowiem pękło na widok katastrofalnej powodzi lipcowej 1934 r. Ostatnie jego słowa były: „Kończcie Ochronkę“. Odszedł, a rozpoczętą budowę prowadzą dalej: Siostra ś. p. zmarłego, Marja Szymanowiczowa i jego spadkobiercy. Budowa ochronki pod wezwaniem św. Rodziny jest na ukończeniu. Całkowicie prawdopodobnie oddaną zostanie do użytku w lecie. Napełni ją nowe, młode życie, jego troski i radości. Dziatki pod kierunkiem kwalifikowanych zakonnic wychowywać się będą na chwałę Bogu i pożytek Ojczyźnie.

Myśl szlachetnego fundatora, ś. p. K. Szymanowicza, oblecze się w realne kształty, a Zakliczynowi przybędzie nowa, pożyteczna, oparta na zasadach chrześcijańskich instytucja.

Z Polski

Warszawa liczy według spisu z dnia 1 lutego br. 1,221.066 osób.

Ludność całej Polski według spisu z dnia 1-go stycznia br. wynosi 33,221.000 osób.

Zjazd Związku Miast Polskich odbył się w ub. tygodniu w stolicy w sprawach gospodarczych i administracyjnych. Prezesem Związku wybrano Prezydenta Warszawy, p. Starzyńskiego.

„Dni Krakowa“ odbędą się w drugiej połowie czerwca i ściągną wiele wycieczek z całego kraju do „Serca Polski“.

Wybory do Sejmu gdańskiego wypadły dla Polaków, mieszkających w Wolnem Mieście, dość pomyślnie, gdyż przyniosły im 8.751 głosów. Przy wyborach w r. 1933 otrzymali Polacy tylko 6.743 głosów. Hitlerowcy, mimo teroru, zwłaszcza wobec Polaków, otrzymali tylko 60% głosów.

Żydzi jadą do Palestyny. W tych dniach wyjeżdżają 2 transporty w liczbie 1.000 osób, dnia 29 bm. wyjedzie 600 emigrantów, w maju 2.500.

Sejm śląski został zamknięty dnia 3 kwietnia.

Na spadku obcych walut zarobiła Polska około 1,400.000. zł. — Nasze długi zagranicą wynosiły 4,300,000.000 zł, a obecnie spadły do 2,900,000.000 zł.

Upomnienia o zapłatę podatku będą obecnie wysyłane na wieś zbiorowo. Mają one polegać na tem, że dla wszystkich płatników, zamieszkałych w jednej wsi, sporządza się jedno upomnienie, w postaci imiennego wykazu, w którym wymienieni są wszyscy płatnicy oraz rodzaj i suma przypadajacych od nich należności. Opłata za upomnienie będzie jedna na całą listę płatników i rozdzieli się równomiernie pomiędzy wszystkich zobowiązanych. W ten sposób znacznie zmniejszy się kwota opłat dla każdego rolnika. Dotyczy to posiadaczy gospodarstw do 15 ha (26 morgów) gruntu.

Zniżka cen artykułów przemysłowych, przeznaczonych dla wsi, objęła w ostatnich dniach widły i łopaty specjalnego gatunku. Spodziewane jest jeszcze potanienie innych produktów przemysłowych. Ale gwoździe na skutek nawiązania kartelu podrożały o 10—15 procent.

Ulgi celne na mace sprowadzane od 1 do 15 kwietnia br. z zagranicy (z Palestyny), na żydowskie święta wielkanocne, przyznał Rząd w wysokości połowy normalnej stawki. Cło wynosi 40 zł od 100 kg. macy, zamiast 82 zł.

Stan ozimin uległ pogorszeniu, w porównaniu z grudniem, a specjalnie żyta, wskutek niesprzyjających warunków pogody i uszkodzenia przez muchę heską i rdzę. Koniczyna również nie dobrze przezimowała. W kopcach dało się zauważyć gnicie ziemniaków. Brak paszy daje się silnie odczuwać, szczególnie w Małopolsce.

Ceny zbóż na rynkach światowych wykazały zwyżkę. Na rynku krajowym pszenica lekko zwyżkowała, żyto i jęczmień słabiej. Ziemniaki bez zmiany. **Ceny masła** nieznacznie podniosły się, **jaja** utrzymały się w cenie a nawet nieco zwyżkowały, z powodu uruchomienia wywozu zagranicę. **Ceny bydła i trzody** mocniejsze. Na rynku londyńskim bekony zwyżkowały, co powinno odbić się na cenach trzody w kraju.

Współpraca Legjonu Młodych z sektami Hodura i Farona. Organ socjalistyczny „Robotnik“ z dn. 5 u. m. drukuje list „opozycji Legjonu Młodych“, pod wymownym tytułem: „Rozgardjasz nieprawdopodobny“. Z oświadczenia „opozycji“ jasno widać, że Legjon Młodych, w walce swej z Kościołem katolickim, sprzymierzył się podobnie jak z marjawitami, również z sektami tak zwanego kościoła narodowego Hodura i Farona. Dla charakterystyki stosunków, panujących obecnie w Legjonie Młodych, przytaczamy dosłownie brzmienie listu:

„Na terenie Lubelszczyzny w „Legjonie Młodych“ wzrasta coraz większy ferment na tle stosunku „Legjonu Młodych“ do BBWR., a nawet w niektórych komendach obwodu już robi się „czystkę“ generalną, usuwając od wpływów jednostki radykalniejsze.

Kto należy do „Legjonu Młodych“ w Lubelszczyźnie? W pierwszym rzędzie ci, którzy chcą posad, później urzędnicy z gażą miesięczną 30 złotych, byli sokoli, urzędnicy, którzy chcą dostać awanse i tylko dlatego należą do „Legjonu Młodych“, lub do „Strzelca“. Ponadto należą endecy, to też nic dziwnego, że w „Legjonie“ stale są tarcia wewnętrzne i komendy obwodów stale są zajęte rozstrzyganiem raportów, dochodzeń, wykluczaniem członków, zawieszaniem itd.

Obecnie w „Legjonie“ prowadzi się zakulisową walkę na tle religijnem. Istnieje grupa, która nawiązuje kontakt z „kościołem narodowym“ w celu przejścia do niego „Legjonu Młodych“, jako organizacji. W ten sposób chcą wypowiedzieć walkę Kościołowi rzymsko-katolickiemu. Już obecnie na ten temat poszczególne jednostki z zarządu „Legjonu“ prowadzą rozmowy z przedstawicielami „kościoła narodowego“. Grupa ta zamierza na najbliższym zjeździe krajowym „Legjonu“, który ma się odbyć w roku 1935, zgłosić wniosek w sprawie wystąpienia członków „Legjonu“ z Kościoła rzymsko katol. i generalnego wstąpienia do „kościoła narodowego“.

Co będzie na wystawie w Gdyni. Tegoroczna „Polska Wystawa Przemysłowo — Rzemieślnicza, która się odbędzie w Gdyni w sezonie letnim, potrwa dwa miesiące, od dnia 29 czerwca, do 1 września 1935 r. Wystawa obejmować będzie wszystkie dziedziny wytwórczości rzemiosła i przemysłu krajowego, oraz wytwórczość związaną z potrzebami żeglugi, urządzeń portowych i rybactwa. Godnym zobaczenia będzie specjalny dział morski, oraz pawilon rybactwa, wybudowany przez polski przemysł rybny.

Na olbrzymim placu przy ulicach Jerzego Washingtona i Rybackiej, w najbliższych dniach rozpoczęta będzie budowa całego szeregu pawilonów wystawowych, różnych rozmiarów, z których największy pokrywał będzie tysiąc metrów kwadratowych powierzchni. Piękny będzie pawilon polskiego przemysłu bursztynowego, zbudowany przez Pierwszą Fabrykę Wyrobów Bursztynowych, której właścicielem jest p. Piotr Trześniak.

Na ogół Wystawa w Gdyni będzie dla wielu niespodzianką, tak co do swojej organizacji, wyglądu pawilonów, liczby wystawców, jakoteż i frekwencji. Konsulaty polskie z Wrocławia, Szczecina, Kwidynia, z Hull w Anglji, oraz organizacje z Ameryki, zapowiadają przyjazd specjalnych wycieczek do Gdyni. Duże zainteresowanie Wystawą Przemysłowo - Rzemieślniczą jest w Londynie, w Holandji oraz Belgji.

Wszelkie zgłoszenia należy kierować na adres Towarzystwa Wystaw i Targów w Gdyni, ul. Kilińskiego 12, do dn. 30 bm.

Ze świata

Przygotowania do kanonizacji Męczenników angielskich, Bł. Jana Fischera i Tomasza Moora, są na ukończeniu. Ojciec św. spodziewa się wielkiej liczby nawróceń z okazji tych uroczystości.





Bł. Tomasz Moore † 1535
Na lewo:
Bł. Jan Fischer † 1535

Trzy mocarstwa: Włochy, Anglja i Francja radzą nad niebezpieczeństwem, grożącem ze strony zbrojących się Niemiec. Równocześnie wszystkie państwa powiększają swoją armję, nawet tak małe, jak Austrja i Czechosłowacja.

Hitler, sprawca nastrojów wojennych w całej Europie, cierpi na bezsenność. Jedzie do niego lekarz z Japonji.

Przywódcy rewolucji greckiej w liczbie 13, skazani, na dożywotnie więzienie, zostali zdegradowani i odarci z oznak, wobec przedstawicieli władz i tłumów publiczności, wśród wrogich i upokarzających okrzyków.



Samolot misyjny przed Bazyliką św. Piotra w Rzymie

Dział gospodarczy

Nie opuszczać rąk, — produkować jak najwięcej, a łatwiej przetrzymamy kryzys gospodarczy

Nie jest rzeczą obojętną, szczególnie w małem gospodarstwie — przy dużej i licznej rodzinie — ile się z pola zbierze i przywiezie do stodoły — lub zachowa w kopcu na długi okres — do nowych zbiorów.

W Małopolsce Zachodniej mamy przeszło 50% gospodarstw do 4 morgów i przeszło 35% gospodarstw do 10 morgów, a więc przeszło 85% gospodarstw karłowatych.

Gruntów ornych nie przybywa — i owszem — ubywa — albowiem przy podziale większego gospodarstwa między rodzeństwo — część pola idzie pod budynki — część na miedze oraz na drogi

i rolnicy są zmuszeni gospodarować na coraz mniejszych gospodarstwach.

Gospodarstwa się kurczą a ludzi i inwentarzy jednak przybywa z roku na rok coraz więcej. Wiadomo, że przyrost ludności w Polsce wynosi rocznie około pół miljona.

Ludzi coraz więcej — a gruntu coraz mniej. To też rolnicy — szczególnie na małych — karłowatych gospodarstwach dokładają wszelkich możliwych starań — by wydobyć z ziemi jak najwięcej plonów — jak najwięcej pożywienia dla licznej swej rodziny i dla inwentarza.

W ostatnich latach — wszelka emigracja ludności ze wsi została uniemożliwiona.

W Ameryce — która do niedawna uważana była za kopalnię złota — dziś chaos gospodarczy i ogromne ilości bezrobotnych.

Bogate strumienie, któremi płynęły dolary od emigrantów — wyschły.

Niema odpływu robotników rolnych — ani do Francji — ani też do Niemiec — na tak zwane popularnie „Sachsy".

Sięgnijmy pamięcią wstecz — a zobaczymy, że na wsi — szczególnie w Małopolsce Zachodniej — był prawie zawsze przednowek.

A przecież mniej było ludzi i mniej inwentarzy, a gospodarstwa nie były tak rozdrobnione. Corocznie sprowadzano furami do wsi i mąkę i kaszę i chleb — sprowadzano wagonami kukurudzę, lub kukurydziankę.

Wówczas nawet z dużych kmiecych gospodarstw niewiele się sprzedawało.

Gadajcie co chcecie, ale ludzie na wsi coraz i higjeniczniej mieszkają — coraz lepiej się odżywiają i lepiej są odziani.

Wieś coraz lepiej gospodaruje.

Coraz mniej kurnych chałup — coraz więcej domów z dużemi oknami — w domach są już podłogi — koło domów sady wzorowe, grządki z warzywami i coraz więcej spotyka się w ręku gospodarza gazetę czy książkę rolniczą.

W gospodarstwach małorolnych spotyka się coraz więcej ulepszane narzędzia rolnicze — w polu lepiej zrobione — rola mniej zaperzona i zachwaszczona — zagony znikają — coraz więcej uprawia się roślin pastewnych, buraków, karpieli, mieszanek — dba się więcej o łąki i pastwiska i o inwentarz — używa się czystego, doborowego nasienia do siewu odpowiedniej odmiany — coraz więcej w gminach tryjerów, siewników, wag pomysłowych do ważenia inwentarzy i t. p.

Coraz mniej na wsi karczem i lichwy żydowskiej, a coraz więcej Kółek Rolniczych, Kas Stefczyka, Domów Ludowych, bibljotek i czytelń.

Coraz więcej rolnicy garną się do oświaty i do organizacyj rolniczych.

Jakże nam jednak daleko do dobrobytu i kultury, jaka jest na wsi w Zachodniej Europie, a szczególnie w Danji i w Szwajcarji. I tam przed laty stosunki na wsi były jeszcze gorsze niż u nas.

Do wysokiej kultury i dobrobytu doszli tam rolnicy przez oświatę i przez organizację. Pochód polskiej wsi ku lepszej przyszłości został w znacznem stopniu sparaliżowany przez kryzys, który szczególnie daje się we znaki naszemu niezorganizowanemu i niezaradnemu rolnictwu.

Szczególnie w bardzo ciężkiem położeniu znalazły się nasze wioski nadrzeczne, które zeszłoroczną powodzią zostały w straszliwy sposób zniszczone. Woda zabrała cały dobytek i dorobek, zabrała plony, zabrała obornik, zniszczyła zabudowania. Gdyby nie pomoc społeczeństwa i rządu, przyszłoby zmarnieć i zginąć z głodu.

Z powodu nagłej i ogromnej zlewy — ucierpiały również gospodarstwa na gruntach pochyłych i położonych w nizinach.

Z pochyłości — i to prawie na całem Podkarpaciu — woda zdarła i wyjałowiła rolę, a na nizinach potworzyły się stawiska, w których plony zupełnie zgniły.

Z pewną obawą obserwujemy oziminy. Wyszły one ze zimy znacznie uszkodzone, a nadto marcowe przymrozki i wiatry oziminę przypaliły.

Nadchodzi wiosna — trzeba siać, sadzić, a tu obornika mało i ten, który jest niewiele wart, bo przecież w tym roku nie było paszy i nowa pasza jest gorsza, nie było ściółki, mniej jest inwentarza.

A na jałowym i nieznawożonym gruncie nie mamy co spodziewać się plonów. Rola została nietylko wyjałowiona, ale w znacznym stopniu zakwaszona i zaszlamowana, a struktura gleby uległa zniszczeniu. Na jałowej roli plonów nie będzie i na drugi rok może być również ciężki przednowek.

Należy przedewszystkiem ratować oziminę. Mała już dawka saletry wapniowej, dana wczas na wiosnę, może rośliny oziminne skrzepić i uratować.

Z innych nawozów — bardzo duże zastosowanie na wiosnę ma supertomasyna azotniakowana. Nadaje się na wszelkie rodzaje gleby i pod wszelkie rośliny.

Nie wolno w tym roku stosować nawozów kwaśnych i nie wolno ryzykować i kupować niepewnych i nieodpowiednich.

Rolnicy winni wykorzystać 20% zniżkę, jaką dały powodzianom Państwowe Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie na swoje wysokowartościowe produkty nawozowe.

Z nadchodzącą wiosną i z ożywieniem się natury, budzi się w naszem sercu nadzieja lepszej przyszłości.

Nie opuszczać rąk — starać się wyprodukować jak najwięcej, a gdy będzie dużo w stodole i komorze, to łatwiej przetrzymamy ciężkie czasy.

Gwoździec, pow. Brzesko. *Inż. J. J.*

Uprawiajmy rośliny pastewne.

Wadą gospodarstw wiejskich jest brak pasz odpowiednich dla inwentarza, który często głoduje i jest mało wydajnym. Ze stanu tego gospodarstwa wyjść muszą, przez zmianę gospodarki polowej, zmniejszając obszar uprawy zbożowych na rzecz różnorodnych roślin pastewnych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wpływ uprawy tych roślin na kulturę roli, to stwierdzić należy, że ze zmiejszonego obszaru uprawy zbóż, omłot będzie mógł dorównać plonom zbóż uprzednio przeznaczonej przestrzeni.

Rośliny pastewne uprawiamy na użytek letni, zimowy, a są i takie, które dostarczą paszy cały rok. Jako pasze letnie, obok koniczyn, esparcety, lucerny, wielkie znaczenie mają mieszanki roślin groszkowych. Najwcześniejszą paszę daje wyka ozima, siana w sierpniu poprzedniego roku. Jest to pasza znakomita, przez wszystkie zwierzęta chętnie jedzona, bardzo pożywna i dająca wielki

pokos, bo często 400 kg. ze 100 m^2. Pod koniczynę i esparcetę, winno się przynajmniej szóstą część gruntów przeznaczać. Doskonałą paszą jest lucerna, która również jak koniczyna nadaje się dla koni, bydła i świń i może być użytkowaną w stanie świeżym jako pasza letnia zielona, jako siano, wreszcie jako kiszonka. Dobrą też paszę dają mieszanki roślin groszkowych. Siane na wiosnę w 2—3 ratach co 10 dni, dają pokos soczystej i pożywnej paszy przez cały lipiec i sierpień. W tym celu wskazany jest siew mieszanki z nasion wyki, peluszki, grochu, bobiku, owsa i jęczmienia. A pamiętać należy, że siać trzeba gęsto, przeciętnie 250 kg. na hektar, przyczem domieszka owsa i jęczmienia nie powinna przekraczać 20—25 procent nasienia mieszanki. Gdy mieszanka się uda, to 8—10 m^2 zasiewu wystarczy na krowę na dzień. Dobrą paszą jest koński ząb, siany w połowie maja a nawet do końca czerwca. Wskutek późnego siewu można pole dla niego przeznaczyć po wyce ozimej i tym sposobem zbiera się dwa plony w jednym roku. Daje on olbrzymie plony siewnej masy, dochodzące do kilkuset centnarów z hektara. Buraki pastewne w gospodarstwach mlecznych są znakomitą paszą mlekopędną i zastępującą w zimie paszę zieloną, stąd uprawa ich jest konieczną. Na każdą krowę mleczną należy przeznaczyć 800—1000 m^2 ziemi pod zasiew buraków, aby tej paszy wystarczyło na całe siedem miesięcy zimowego żywienia bydła. Obok buraków pastewnych dobrze jest zasiać marchew pastewną, która jest bardzo odpowiednią paszą dla koni, cieląt, owiec, gęsi.

Zwłaszcza w dzisiejszych trudnych czasach gospodarowania, warto jest rozpatrzeć sprawę upraw roślin wpływających na kulturę roli, użytkowość i dochód całego gospodarstwa. Zdarza się bowiem często, że włościanie uprawiają wiele roślin zbożowych, a niejednokrotnie siew ich następuje po sobie tak, że ziemia bywa wyczerpywana jednostronnie i wydaje niskie plony, a z drugiej strony inwentarz cierpi na brak paszy. *A. M.*

Obniżenie taryfy pocztowej dla miejscowych zawiadomień i wezwań płatniczych

Rozporządzeniem Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 23 stycznia b. r. została obniżona taryfa pocztowa **za listy miejscowe i kartki miejscowe** z zawiadomieniami o płatności weksli, wezwaniami do zapłaty bieżących i zaległych należności, upomnieniami o zapłatę, a mianowicie za listy do 20 gramów na 10 groszy, ponad 20 gramów na 20 groszy, zaś za kartki na 5 groszy.

Listy takie muszą być nadane w stanie otwartym oraz mogą zawierać wyłącznie niemotywowane zawiadomienia o wymiarze składek, wezwania lub nakazy płatnicze z ewentualnie dołączonemi do nich blankietami P. K. O., na których mogą być zamieszczone kwoty, wpisane odręcznie lub sposobem mechanicznym. Za niemotywowane zawiadomienia uważać należy zawiadomienia o wymiarze składek, a więc podające podstawę wymiaru, czas, za który go uskuteczniono, oraz termin zapłaty wymienionych składek.

Również wspomniane kartki mogą być wypełniane odręcznie lub sposobem mechanicznym z odręcznie dopisaną kwotą i datą płatności.

Odpowiedzi Redakcji

Autorowi wiersza, p. t. **II. Tydzień Katolicko-Społeczny,** gratulujemy dowcipu i dziękujemy za pamięć. — Wiersz oddaliśmy do cennych zbiorów D. I. A. K.

Od Redakcji. Jedną z ostatnich prac P. Baci jest dach miedziany na Katedrze tarnowskiej. — Obecnie jego Pracownia pokrywa nowy kościół parafjalny w Ryglicach.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Ks. Józef Chrząszcz. — Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie, Wałowa 4. Telefon 311